

Siemion, Ignacy Zenon

Krąg potencjalnych członków Fizyczno-Chemicznego Warszawskiego Towarzystwa

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 37/4, 131-140

1992

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Ignacy Z. Siemion
(Wrocław)

**Krąg potencjalnych członków
Fizyczno-Chymicznego
Warszawskiego Towarzystwa**

Namacalnymi śladami działania utworzonego w 1767 roku w Warszawie przyrodniczego towarzystwa naukowego są zachowane tomiki „Różnych Uwag Fizyczno-Chymicznego Warszawskiego Towarzystwa”. Pierwsza część pierwszego tomu tego wydawnictwa ukazała się w roku 1768, w języku niemieckim¹. W następnym roku ukazał się polski przekład części pierwszej i drugiej tomu pierwszego „Uwag”². Tłumaczem dzieła na język polski był ksiądz Paweł Twardy. Jest to jedyna wyraźnie określona postać z kręgu ludzi związanych z działalnością Towarzystwa. Język przekładu zdradza brak codziennego kontaktu tłumacza z polszczyzną. Nie można się temu dziwić. Ksiądz Twardy był polskim kaznodzieją w kościele Św. Krzysztofa we Wrocławiu. Żył w latach 1737-1807. Fakt, że twórca „Uwag” sięgnął po tłumacza aż do Wrocławia może znaczyć, że sam on mógł się wywodzić ze śląsko-niemieckiego pogranicza.

Skład członkowski Towarzystwa nie jest znany. Opuszczone w polskiej wersji „Uwag”, a otwierające ich pierwszy tomik, posłanie do króla

1 Niemiecki tytuł organu Towarzystwa brzmi: „Vermischte Abhandlungm der Physisch-Chemischen Warschauer Gesellschaft zur Beforderung der praktischen Kenntnisse”, Bd. I, St. 1, Im Verlag M.Groellls, Warszawa 1768.

2 Wydanie polskie nosiło tytuł: Różne uwagi fizyczno-chymicznego Warszawskiego Towarzystwa na rozszerzenie praktycznej umiejętności... które z niemieckiego na polskie przetłumaczył X.P.Twardy, I tom I część, w Warszawie 1769; I tom II część, w Warszawie 1769.

informuje, że w skład Towarzystwa weszli wyłącznie cudzoziemcy³. Towarzystwo chciało jednak przyciągnąć do siebie element miejscowy. Dowodzi tego zamieszczony w „Uwagach” artykuł pt. *Powszechna wiadomość o końcu przedsięwzięcia Warszawskiego Fizyczno-Chemicznego Towarzystwa*. Wzywa się tam czytelników do przesyłania na adres wydawcy „Uwag” Michała Groella, a na ręce sekretarza Towarzystwa próbek „minerałów, rud, ziemi, wód mineralnych, olejów, soków i żywic roślinnych” w celu poddania ich analizie chemicznej. Towarzystwo wzywało też tam „uczonych mężów” do współpracy i do nadsyłania traktatów, nawet anonimowych. Analiza treści czasopisma wskazuje, że apele te nie pozostały bez echa.

Pierwsze pytanie, które postawić warto, to pytanie czy „Uwagi” miały dłuższy żywot, niż udokumentowany przez zachowane dwa tomiki. Wydaje się, że żywot ten musiał być rzeczywiście dłuższy. W pierwszym tomiku wersji polskiej czasopisma, zaraz za wyszczególnieniem omyłek, odnajdujemy następującą wiadomość: „Gdy prędzej Tłumacza mieć nie można było, a kompania wydanie dalszej pracy aż dotąd musiała odwlec, pokiby pierwszy tomik w polskim języku w druku nie wyszedł, przez to donosi, że na przyszły jarmark wielkanocny Lipski całe dzieło od drugiej do szostej części gotowe i po polsku potym drukowane będzie”. Nie wiemy jednak, czy zapowiadany ciąg dalszy czasopisma rzeczywiście się ukazał. Jak dotąd — nie udało się natrafić na jego ślad w zbiorach bibliotek niemieckich.

Kolejne pytanie, które trzeba wreszcie zadać, to pytanie o redaktora „Uwag”. W owym czasie wydawanie czasopism naukowych opierało się na pracy pojedynczych ludzi, którzy zresztą często łamy czasopisma zapełniali w większości własną twórczością. Otóż, lektura „Uwag” pozwala sformułować hipotezę o osobie ich przypuszczalnego redaktora. W pierwszym tomiku czasopisma, w rozprawce pt. *Wiadomość o białym mineralnym proszku z Saydszycu* autor, krytykując stosowanie leków mineralnych, pisze, że on sam „przed 12 laty” widział w Niemczech dwa przypadki otrucia chorych lekiem mineralnym⁴. Jako lek godny polecenia wymienia jednak rekomendowaną przez Wydział Lekarski Uniwersytetu Praskiego substancję mineralną, znaną w roku 1763 w wodzie mineralnej z Saydszycu. „Natychmiast po tym odkryciu — pisze — tego

3 Tekst oryginału: „unsere Gesellschaft bisher allein aus Fremden besteht und wir allerrest die Landeseingebohrenen einladen, sich mit uns zu vereinigen...”

4 Por.: „Vermischte Abh.”, Bd. I, St. 1, s.81.

proszku mineralnego zawiadomił mnie o nim pewien dobry przyjaciel, urzędnik w dobrach księcia Lobkowitza i przesłał próbkę, abym mógł zrobić z nią kilka doświadczeń, które ja tu zwięźle opiszę, jak tylko znajdę sposobność o różnych badaniach tego produktu, jak również kwaśnego źródła w Bilinie i gorzkiej wody czeskiej opowiedzieć”⁵.

Nasz autor przedstawia się tutaj jako człowiek związany z krajami czeskimi. Książęcy ród Lobkowitzów należał do najstarszych arystokratycznych rodów czeskich. W wieku XVIII miał w posiadaniu liczne dobra w północno-środkowych Czechach, m.in. należały doń księstwo Roudnice, majorat Bilin i Melnik. Jak informuje nas autor omawianej rozprawki, w swoim czasie analizował on kwaśne źródło w Bilinie, należącym do dóbr Lobkowitzów. W dobrach Lobkowitzów musiało się znajdować, jak wynika z cytowanego tekstu, również źródło saydzyckie. Tej ostatniej miejscowości nie udało się nam dokładniej zidentyfikować. To, co jest dla nas jednak najważniejsze i co wynika z przytoczonych danych, to wyraźne powiązania piszącego w „Uwagach” autora z terenem czeskim.

Osoba autora tekstów zamieszczonych w warszawskich „Uwagach” jeszcze wyraźniej odsłania się nam w rozprawie noszącej tytuł: *Konstytucja o porządku czyli związku nauk i prac w chemii*. „Ponieważ” — czytamy tam — „przedsięwzięcie terażniejszych początków w wiadomościach Chymicznych nie pozwala dalej się rozszerzać tą nauką, może ten, który żąda głębszej w tym informacji Autora czytać o tym w traktacie zamiast przedmowy ad fasciculum 4. w tomie pierwszym „Observationum clinicarum adductum medicationum in nascomio generali Varsaviensi przydanym”⁶. Jak stąd można wnosić, autor wykładu podstaw chemii, zamieszczonego w „Uwagach” i autor „Observationes clinicae” to jedna i ta sama osoba. A przecież autor tego ostatniego wydawnictwa jest znany! Był nim Henryk Troschel, doktor Wydziału Medycznego Uniwersytetu Praskiego. Wydawnictwo zaplanowane było, podobnie jak „Uwagi”, jako wydawnictwo ciągłe. Jego pierwszy zeszyt (Fasciculus primus), datowany na kalendy majowe 1767, wydał Groell⁷. Jako miejsce wydania podano

5 Tekst oryginału: „Sogleich nach der Entdeckung dieses Mineralpulvers gab mit ein guter Freund, ein Beamter auf der darigen Fürstl. Lobkowitzischen Herrschaft Nachricht davon, und überschickte mir dessen eine Qualitat um einige Versuche dasmit anzustellen, welche ich hier kierzlich ...mitteile, weil ich die Gelegenheit finden wird von verschiedenen Ehrfarungen dieser Produkte des Biliner Sauerbrunnes sowohl, als des böhmischen Bitterwassers ausführliche Nachricht zu geben”. „Vermischte Abh.”, Bd. I, St. 1, s. 82.

6 Patrz: „Różne uwagi”, T. I, Cz. 2, s. 30.

7 Biuletyn ten nosił tytuł: „Observationes clinicae adductum Medicationum in Nosco-

Warszawę i Drezno. Zeszyt ten zachował się w zbiorach Ossolineum. „Observationes Clinicae” miały być rodzajem kwartalnego biuletynu lekarskiego. Autor zeszytu zapowiadał bowiem: „Omni enim trimestri fasciculum dare mens est”. I znowu — nie wiemy jak długi był żywot tego wydawnictwa. Estreicher, opierając się, jak się zdaje, na recenzji, jaką zamieszczono w „Thornische Nachrichten” w roku 1769, wyszczególnił jeszcze zeszyt drugi „Observationes”, z przypuszczalną datą wydania — rok 1768. „Allgemeines Bücher Lexicon” Heinsiusa⁸ pozwala wiarygodnie ustalić, że zeszyt ten wyszedł w Dreźnie, w roku 1767. Przedstawiona wyżej wzmianka o zawartości czwartego zeszytu „Observationes” nie pozwala natomiast wątpić, że biuletyn ukazywał się jeszcze przynajmniej przez cały rok 1767.

Zachowany w zbiorach Ossolineum zeszyt „Observationes clinicae” nie zawiera nazwiska autora druku. Tym niemniej katalog biblioteczny bez wątpienia słusznie przypisuje autorstwo wymienionemu wyżej praskiemu medykowi. Równocześnie bowiem z zeszytem „Observationes” ukazał się dodatek doń⁹, gdzie autor ujawnia się jako „S.P.D.Henricus Troschel, doct. Fac. Med. Prag.” Tak więc, wydaje się wielce prawdopodobnym, iż Troschel uruchomił w Warszawie równocześnie dwa wydawnictwa periodyczne: pierwsze w Polsce czasopismo chemiczne, tj. „Różne uwagi Fizyczno-chymicznego Warszawskiego Towarzystwa” i kwartalnik medyczny — „Observationes clinicae”. Jeśli uwzględnić fakt, iż równocześnie zaczęły się ukazywać „Uwagi tygodniowe warszawskie”, poświęcone oświacie rolniczej, gdzie pisali S.Rieule i S.Gautier — obraz ówczesnych poczynań oświatowo-naukowych zarysuje się zgoła imponująco.

O życiu i okolicznościach pobytu Troschela w Polsce niewiele da się powiedzieć. W Archiwum Wojewódzkim we Wrocławiu nie zachowały się żadne ślady kontaktów Troschela z księdzem Twardym. Materiałów dotyczących Troschela nie ma w zasobach archiwalnych Archiwum Pań-

mio Generali Varsaviensi”, Fasciculus Primus, Varsaviae et Dresdae, apud M.Groell, MDCCLXVII.

8 Por.: Allgemeines Bücher Lexicon vo W. Heinsius, Leipzig 1812. Znajdujemy tam wiadomość o druku: Observationes clinicae adductum medicationum in Noscomio generali Varsaviensi, II fasc., Dresdae, Richter 1767. Estreicher ustalił przypuszczalną datę druku na rok 1768 w oparciu o datę recenzji zamieszczonej w „Thorn. Nachr.” 1769, s. 319.

9 Chodzi tu o druk: *Experientiae rationes et auctoritates de dosi et viribus radicis contrajervae adductum Observationis clinicae, dedi Varsaviae calendis anni MDCCLXVII.*

stwowego m.st. Warszawy i Archiwum PAN w Warszawie. Jedynie w osiemnastowiecznym dziele Erhardta¹⁰ natrafiono na wiadomość o księdzu Twardym. „Er hat — czytamy tam — einige Stücke für Physikalisch-Chymische Warschauer Gesellschaft in Polnische übersetzt.” Jest to wiadomość o tyle ciekawa, że mówi się tu o kilku (einige) zeszytach czasopisma. Mogło by to znaczyć, że było ich istotnie więcej niż dwa.

Nieco wiadomości o Troschelu podaje w swojej książce Łyskanowski¹¹. Przypomniał on działania Troschela na polu szczepienia ospy w naszym kraju. Inicjatorami tych działań mieli być lekarz króla Stanisława Augusta, Jan Boeckler i Gabriel Baudouin, który zresztą zmarł w 1768 r. Pierwszych szczepień dokonali w Szpitalu Dzieciątka Jezus lekarze Troschel, Czempiński i Issaurat. Było to w roku 1769. Do akcji propagowania szczepień włączył się ruch wolnomularski. W sierpniu 1769 r. otwarto punkt bezpłatnych szczepień ospy w lokalu łóżowym przy ulicy Mostowej¹². Czy w tych działaniach również brał udział Troschel — nie wiadomo.

Zauważmy przy tej okazji, że w Polsce osiemnastowiecznej praktykowali dość licznie lekarze pochodzący z krajów czeskich. Być może łatwiej niż innym przychodziła im decyzja emigracji do naszego kraju, gdyż byli przecież obcy z mową i żywiołem słowiańskim. Obok Henryka Troschela można tu wymienić Karola Khittela, który był lekarzem w uzdrowisku krzeszowickim, potem zaś lekarzem ks. Ogińskiej i lekarzem Liceum w Zamościu¹³. Podróżujący natomiast w 1780 r. przez Polskę Johann Möller napotkał w Lublinie doktora Hermanna z Pragi i dra Buriana z Königsgrätz (Hradec Kralove), a u Wincentego Potockiego w Niemirowie — dra Hirschfelda z Pragi¹⁴. Dorzucmy tu jeszcze podniesione przez nas ostatnio¹⁵ kontakty wybitnego praskiego lekarza, Johanna Mayera, z Polską.

10 S.J.Erhardt: *Presbyterologie des Evangelischen Schlesiens*, Bd.I, 1780, s. 441.

11 Por. M.Łyskanowski: *Medycyna i lekarze dawnej Warszawy*, Warszawa 1976, s. 44-46.

12 Por. L.Hass: *Sekta farmazonii warszawskiej. Pierwsze stulecie wolnomularstwa w Warszawie (1721-1821)*, Warszawa 1980.

13 Por. S.Czarniecki, B. Schiller: *Jana Jaśkiewicza wykłady o wodach mineralnych wraz z analizą źródła mineralnego w Krzeszowicach*, „Prace Muzeum Ziemi”, 1966, nr 8, s. 69.

14 Por. J.W.Möllers *Doctors der Arzeneykunst, Hofraths des verstorb. Königs von Polen und Mitglieds verschiedener Naturforschenden Gesellschaften, Reise von Warschau nach der Ukraine im Jahr 1780 und 1781*, Herzberg am Harz 1804, auf Kosten des Verfassers.

15 I.Z.Siemion: *Osiemnastowieczne analizy chemiczne opali z Radomyśla*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, Warszawa 1992, T.37, s. 63-67.

Fakt, iż Henryk Troschel był niewątpliwym członkiem warszawskiego towarzystwa naukowego i autorem prac drukowanych w organie towarzystwa, sugeruje, że i innych członków towarzystwa należy szukać wśród działających wówczas w Polsce przyrodników — lekarzy. Byli to w większości obcokrajowcy. Polaków tej profesji nie było wtedy wielu. Należał do nich wspomniany wyżej Jan Chrzyciel Czempiński (1721-1786), od 1767 r. lekarz Szkoły Rycerskiej w Warszawie. Inny wspomniany wyżej lekarz, Antoine Issaurat, działał na dworach magnackich — hetmana Branickiego i marszałka Stanisława Lubomirskiego. Obydwaj mogli być członkami Towarzystwa, na co zresztą, przynajmniej w przypadku Czempińskiego, wskazuje sam Troschel. Otóż, cytowany tu dodatek do „Observationes clinicae”¹⁶ zawiera dedykację następującej treści: „Doctissimis experientissimis ac celeberrimis viris Dno Dri Herrenschwand sereniss. et Potentiss. Polon. Regis Consilario et Archiatro Dno Dri Dupont Sereniss. quondam Polon. Regis et Saxoniae Electoris Consilario, Medico Seniori Varsaviensi et noscomii magno Ordinario Dno Dri Czempinski Sereniss. quondam Polon. Regis, Saxoniae Electoris Consilario et Chirurgorum Contubrenii Vetero Varsaviensis Examinatori Medico Dno Dri Morelli Celsissimi Principis Ducis Severiae et Episcopi Cracoviensis Personae Medico Viris de re medica optime meritis”.

Ta krótka lista kolegów w zawodzie lekarskim (których tytuły zawodowe nie wymagają chyba tłumaczenia) to przecież lista potencjalnych członków warszawskiego towarzystwa.

Z wymienionych na niej osób zwraca uwagę nazwisko Herrenschwanda. Jan Fryderyk de Greng Herrenschwand (1715-1796) pojawił się w Warszawie w 1766 r. Wcześniej pracował jako lekarz w Szwajcarii (w Bernie) oraz na dworze księcia Fryderyka III Saxen-Gotha. O jego działalności w naszym kraju pisał nie tak dawno Wachowski¹⁷, dyskutując zwłaszcza losy projektu założenia w Warszawie Akademii Medyczno-Ekonomicznej, jaki opracował Herrenschwand. W Polsce bawił Herrenschwand krótko, bo wyjechał na stałe już w 1768 r. Jan Baptysta Dupont (1718-1811) był od 1789 r. naczelnym lekarzem Warszawy. Adam Naruszewicz rekomendował go królowi na miejsce zmarłego Czempińskiego. Dupont zapisał się jako autor budzącego wielki niepokój doświadczenia.

16 Chodzi tu o druk: *Experientiae rationes et auctoritates de dosi et viribus radicis contrajervae adductum Observationis clinicae, dedi Varsaviae calendis anni MDCCLXVII.*

17 M. Wachowski: *Próba założenia Akademii Medyczno-Ekonomicznej w Warszawie w roku 1768*, „Archiwum Historii Medycyny”, 1959, T. 22, s. 1-18.

Chcąc sprawdzić zasadność teorii J.J.Rousseau o pozytywnym wpływie wyrastania „na łonie natury” na charakter człowieka, własnego syna aż do dwunastego roku życia wychowywał bez kontaktów z ludźmi. Wynik tego doświadczenia był oczywiście żałosny¹⁸.

Inną listę — być może uzupełniającą tę pierwszą — potencjalnych członków Towarzystwa stanowią sygnatariusze tekstu ekspertyzy lekarskiej, przygotowanej na żądanie króla, a dotyczącej ujemnych zdrowotnych skutków noszenia stroju polskiego. Jak wiadomo, król był przeciwnikiem tego stroju, a ujemne skutki zdrowotne miały się wiązać z koniecznością golenia głowy. Ekspertyzę, datowaną na dzień 11 sierpnia 1764 r. przygotował doktor Jan Ludwik Regeman, zaś podpisali Jan Michał Barth, Jan Chrystian Müller i Paweł Dzikowski¹⁹.

Reyman vel Regeman, rodem z Bremy, uczeń sławnego Boerhave’go, był już od 1737 r. lekarzem nadwornym Augusta Czartoryskiego. Zmarł w Warszawie w styczniu 1782 r. Po jego zgonie lekarzem Czartoryskich został J.M.Barth, którego potem ta rodzina poleciła cesarzowi Józefowi II.

Do tej grupy wybitnych w swojej dobie lekarzy dodajmy jeszcze, jako potencjalnego członka Towarzystwa, Eliasza Bertrand (1712-1777). Był to wybitny przyrodnik tamtych czasów znany z szeregu prac dotyczących geologii i paleontologii²⁰. Urodził się i spędził większość życia w Szwajcarii. Do Polski przybył w 1766 r. i on to właśnie miał sprowadzić do naszego kraju Herrenschwanda. Obydwaj też, dzięki wstawiennictwu króla, uzyskali w 1768 r. szlachectwo polskie. Mimo to już w listopadzie tegoż roku opuścili nasz kraj na zawsze²¹.

18 *Korespondencja Adama Naruszewicza (1762-1796)*. Z papierów po Ludwiku Bernackim uzupełnił i wydał J. Platt, Wrocław 1959, s. 256-257. Wiadomość o „wychowawczym” doświadczeniu Duponta zaczerpnąłem z przypisów do tego dzieła.

19 Por. A.Krasuski: *Leopold Lafontaine, lekarz, działacz społeczny, protochirurg armii Księstwa Warszawskiego*, (w:) „Prace Komisji Historii Medycyny i Nauk Przyrodniczych” PAU, T. II, Kraków 1949.

20 Według leksykonu Poggendorffa (Bd. I, Leipzig 1863, s. 170) są to m.in. prace: *Memoires sur la structure interriere de la terre*, 1752; *Essais sur les usages des montagnes avec une lettre sur le nil*, 1754; *Memoires pour servir a s'instruire des tremblements de la terre de la Suisse*, 1756; *Dictionnaire universel des fossiles propres et des fossiles accidentelles*, 2 tomy, Hag 1763; *Recueil des traites sur l'histoire naturelle de la terre et des fossiles*, Avignon 1766; *De Amianths* (Excerpt.litteraturae europ. 1760).

21 Z.Kosiek: *Z dziejów kontaktów polsko-szwajcarskich w dziedzinie rolnictwa do 1914 r.*, „Studia i materiały z dziejów nauki polskiej”, Seria B, Z. 32, PWN Warszawa 1984, s. 90.

Poszukiwanie potencjalnych członków warszawskiego towarzystwa fizyczno-chemicznego wśród ordynujących w stolicy lekarzy o tyle wydaje się zasadne, iż w owym czasie medycyna była ściśle zespolona z chemią i znaczna liczba działających wówczas chemików legitymowała się wykształceniem medycznym. Sprawa przynależności do Towarzystwa Henryka Troschela wydaje się w świetle przytoczonych wyżej danych dość pewna. Dlatego i członkostwo w Towarzystwie tych lekarzy, których Troschel wymienia jako szczególnie doskonałych i zasłużonych i którym dedykuje swoją pracę, jest wysoce prawdopodobne.

Wydawanego — jak się nam wydaje — właśnie przez Troschela czasopisma chemicznego na ogół dziś się nie docenia, kwalifikując je jako przedsięwzięcie czysto popularyzatorskie. Tymczasem w „Uwagach” zauważyć można trzy wątki tematyczne. Pierwszy stanowi wykład podstaw chemii i praktyki laboratoryjnej. W tym nurcie lokują się takie zamieszczone w „Uwagach” artykuły, jak *Traktat o własnym wyrozumieniu słowa Chymii, O porządku nauk i prac w Chymii, O sporządzaniu i pożytku laboratorii oeconomico-chymici* oraz, w mniejszym stopniu, *Przedmowa do zrozumienia różności gór*. Chemię definiuje się w „Uwagach” jako umiejętność składania i rozkładania ciał. „Wszystko na tym zawisnie — czytamy tam — aby wiedziano, które są części lub podziały każdego ciała, jakie się siły każdej części i wszystkim pospołu przypisywać mogą, jak ciała w należyte ich części podzielić, a z różnych zaś nowe złożyć i zjednoczyć potrzeba. To bez wątpienia jest treść naturalnej wiadomości, jej prawdziwy sposób, a najpożyteczniejsza i najcelniejsza część; a ta jest chymiczna część naturalnej nauki, którą zwyczajnie chymią zowiemy”²². Autor wyróżnia siedem pierwiastków ciał: ziemisty (terreum), powietrzny (fragrosium), ciekły (undosum), solny (salinum), ogniowy (igneum), lepki (glutinosum) i eteryczny (spirituosum). Są to poglądy właściwe postalchemicznemu okresowi historii chemii, tj. okresowi rozwiniętej chemii flogistonowej. Ale warto też odnotować, że autor tego tekstu wypowiada się za istnieniem niepodzielnych cząstek ciał, tj. atomów, które łączyć się mają ze sobą w odpowiedniej liczbie, stosunku i kolejności²³.

„Rzeczy naturalne na świecie” dzieli się w „Uwagach” na państwa kruszców, roślin, zwierząt, chemikaliów, wód, „ogniów i powietrzów”. Do „państwa kruszców” zaliczane są oleje skalne, piaski, ziemie, gliny,

²² „Uwagi”, T. I, Cz. 1, s. 14.

²³ Tekst tłumaczenia polskiego nie jest w odnośnym miejscu zbyt jasny. Intencje autora są dobitniej wyrażone w tekście niemieckim, patrz: „Vermischte Abh.”, Bd. I, Th. 1, s. 49.

żywice i kamienie. Bardzo interesujące jest wydzielenie państwa chemicaliów, które podzielone są na acida, alcalina, dectica (substancje wchłaniające, I.Z.S.), atmica (s. lotne), tilmatica (s. żące), terrea (ziemie) i neutra (s. obojętne, sole). Podział ten, jak widzimy, kreowany jest w oparciu o zewnętrzne własności ciał, to jest ich cechy jakościowe, co znamionuje wczesną epokę historii chemii. Jeśli chodzi o rodzaje powietrza, to również nie wynikały one ze zróżnicowania własności chemicznych substancji gazowych, jakie właśnie wówczas zaczynało się dokonywać. Wśród „powietrzów” wymienia się bowiem: subterraneus (podziemne), santorianus (?), intestinus („wnętrzościowe”), atmosphericus i aethereus²⁴. Wyróżnikiem „rodzaju powietrza” jest więc miejsce występowania substancji gazowej, a nie jego natura chemiczna.

Podziały te znamionują, jak powiedzieliśmy, wczesną epokę historii chemii. Ale świadczą też, że autor publikowanych w „Uwagach” materiałów był w pełni kompetentnym chemikiem swojej doby. Jego kompetencja szczególnie wyraźnie uwidacznia się w opisach laboratoriów chemicznych. Autor rozróżnia laboratoria do prostych prac „bez ognia”, laboratoria do „robót w ogniu i na sucho”, do „zupełnych robót” oraz „laboratorium główne” — „do dokończenia zupełnego robót”. Głównym wyposażeniem laboratoriów są piece. W tekście wymienia się piece do „próbowania”, szmelcowania, produkcji szkła, „do wiatrów”, i wreszcie piec główny — athanor. Jak widzimy, autor przedstawionych w „Uwagach” materiałów dał w nich zupełnie niezłe wprowadzenie do ówczesnych teorii i praktyki chemicznej. Tematyka ta stanowi jednak, jak powiedzieliśmy wyżej, tylko jeden wątek tematyczny czasopisma.

Drugi wątek stanowią zwięzłe informacje technologiczno-chemiczne i porady analityczne. Lokują się w nim takie artykuły jak *O przygotowaniu dobrej kamfory z krajowych ziół*, *O chymiczno-ekonomicznym przygotowaniu ołowiu*, *Opisanie niektórych fabryk i manufaktur*, *Uwaga nad różnością twardej i miękkiej wody*, czy wreszcie rozprawa pt. *Przydatki do ekonomicznej chymicznej próby czyli probowanie produktów krajowych*. Z materiałów tych można się m.in. dowiedzieć, jak stwierdzić obecność ołowiu w cynie, jak rozpoznać sfałszowaną biel ołowianą, jak stwierdzić sfałszowanie cynobru (przez dodanie minii), oleju, indyga, jak badać stężenie Oleum vitrioli (kwasu siarkowego). Dla przykładu przytoczmy przepis na analityczne badanie bieli ołowianej:

„Niechaj kto weźmie 2 łuty tego podejrzanego bleywasu mieszając je z 1

24 Por.: „Uwagi”, T. 1, Cz. 2, s. 25-44.

łutem potaszu... i z 2 kwintlami proszku węglowego, niech to razem wsypie w tygiel i wstawi na tęgi ogień do rozpuszczenia czyli topnienia. Ołów nabędzie przez to swojej kruszcowej istoty, czego potem brakuje do dwóch łutów, gdy ołów odjęty będzie, to trzeba rachować na pofalszowanie. Jednak dziesiątą część trzeba rachować na kwaśność, która się mogła w bleywasie najdować”²⁵.

Jak widzimy, informacje te były dokładne i na pewno pomocne. Ale najciekawszy wydaje się być trzeci wątek tematyczny „Uwag”. Stanowią go informacje o własnych, głównie analitycznych pracach dotyczących badania różnorodnych surowców krajowych. Takie informacje pojawiają się w drugim tomiku „Uwag”. Czytamy tam *O kilku gatunkach ziemi niedaleko Krakowa najdujcej się, O złotym piasku i O ziemi do folowania przy Warszawie się najdujcej*. Zwraca tu uwagę praca *O złotym piasku*. Niestety, tekst nie mówi skąd pochodził badany minerał. Mówi się o nim tylko, że go „w Polsce według dawnego mniemania za złoty mają”²⁶. Autor doniesienia próbował wydobyć złoto z próbki działając na nią wodą królewską a także rtęcią (proba amalgamowania). „Wszystkie te próby — konkludował autor doniesienia — żadnego znaku złota nie pokazały”²⁷. Tak więc, czasopismo Towarzystwa dość szybko zaczęło realizować program zawarty we wstępnym swoim apelu — badanie chemiczne surowców krajowych. Była to pierwsza u nas próba uruchomienia chemicznych badań analitycznych w oparciu o periodyk towarzystwa naukowego.

Wszystkie trzy, krótko tu zreferowane wątki tematyczne „Uwag” związane są z chemią. W czasopiśmie pojawiały się jednak i inne wątki, głównie dotyczące medycyny i rolnictwa. I tak, w pierwszym tomiku „Uwag” zamieszczono następujące artykuły: *Przydatek do poprawienia lekarskiej nauki, Wiadomość o białym mineralnym proszku z Seydyszycu, Uwagi o chorobach bydłeczych, Wiadomość niektórych lekarstw dla bydła i Wiadomość o prezerwie przeciwko zarazom bydłeczym*. Uzupełnia je zamieszczona w tomiku drugim rozprawka *O osobliwym pożytku chowania kóz*. Obecność tych materiałów potwierdza medyczne zainteresowania autora (autorów ?) „Uwag”. Fakt łączenia tematyki medycznej i rolniczej ogromnie natomiast pasuje do programu Herrenschwanda, który chciał w Warszawie tworzyć przecież Akademię Medyczno-Ekonomiczną.

25 Tamże, s. 59.

26 Tamże, s. 50.

27 Tamże, s. 51.